

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek: w agencjach i filjach 5250.— marek: w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-jej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Rosja przyjęta do unji Kolejowej.

Berlin, 27 III. (AW.) Według informacji „Ere Nouvelle”, od kilku dni bawi w Paryżu z polecenia rosyjskiego komisarjatu ludowego dla komunikacji szef wydziału zagranicznego tegoż komisarjatu Delgas i inżynier kolejowy dr. Timonow, celem pertraktacji w sprawie rozciągnięcia międzynarodowej unji kolejowej również na koleje rosyjskie. Według informacji „Ere Nouvelle” wydział zawiadowczy jednomyślnie postanowił przyjąć Rosję do unji.

Prasa niemiecka o podróży Stinnesa.

Berlin, 27. 3. (AW.) Prasa niemiecka okazuje żywe zainteresowanie podróżą Stinnesa do Rzymu. Ogranicza się ona jednak do informacji, podawanych za prasą paryską i włoską i nie wdaje się we własne kombinacje, jak również nie komentuje faktu spotkania się między najbardziej wpływową osobistością Niemiec a przedstawicielami rządów i finansjeri zagranicznej. Według ostatnich wiadomości z Paryża i Rzymu. Stinnes oprócz konferencji z angielskim magnatem stalowym Grey'em konferował również długo na temat obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej Niemiec z dwoma sekretarzami włoskiego MSZ. Contarinim i Cincim, jak również był przyjęty, przez Papieża i kardynała sekretarza stanu Gaspariego. Według dzisiejszej depechy z Rzymu, Stinnes zamiast wrócić via Monachium do Berlina, udał się w nocy do Medjolama, gdzie ma się dziś jeszcze spotkać z Mussolinim a prawdopodobnie też z Jasparem. Mussolini o przebiegu konferencji swoich sekretarzy stanu ze Stinnesem został natychmiast telefonicznie poinformowany. Wobec spotkań między Stinnesem a wybitnymi osobistościami oświadczenie ambasady niemieckiej w Rzymie, jakoby podróż Stinnesa nie miała charakteru oficjalnego, jest pozbawiona wszelkiego znaczenia. Podobnie jak prasa zagraniczna tak też i berlińskie koła polityczne doskonale wiedzą, że Stinnes, którego powaga w narodowym świecie przemysłowym zapewnia mu odpowiedni autorytet, a którego kierunek polityczny czyni mężem zaufania obecnego rządu, jak również eksponentem poszkodowanych przez okupację Rury przemysłowców niemieckich, stara się znaleźć platformę dla zlikwidowania konfliktu francusko-niemieckiego.

Odroczenie wykonania wyroku śmierci na arcybiskupie Cieplaku.

Moskwa, 27. III. (PAT.) Wykonanie wyroku śmierci na arcybiskupie ks. Cieplaku i prałacie ks. Butkiewiczzu zostało wstrzymane. Stało się to na skutek uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego (Wcika), który zastrzegł sobie wydanie specjalnej decyzji.

Wyjaśnienia premiera w sprawie wyroku na biskupa Cieplaka.

Warszawa, 27 III. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu zabrał głos przed porządkiem dziennym prezes rady ministrów Sikorski, który wygłosił następujące oświadczenie: W odpowiedzi na zapytanie zgłoszone pod adresem prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w sprawie ks. arcybiskupa Cieplaka i wydanego w ostatnich dniach wyroku na powyższego dostojnika kościoła katolickiego w Rosji mam zaszczyt przedstawić Wys. Izbie następujące merytoryczne w tej sprawie wyjaśnienie: Rząd polski od pierwszej chwili gdy sprawa ks. arcybiskupa Cieplaka w związku z rekwizycją kosztowności kościelnych w kościołach katolickich w Rosji wypłynęła t. z. już od roku zeszłego nie zgłosił do niej swego desinteressement, lecz w każdej poszczególniej fazie tej sprawy zajmował odpowiednie stanowisko. Proces arcybiskupa Cieplaka interesuje w pierwszym rzędzie cały świat cywilizowany, chodzi tu bowiem o wolność wyznaniową, chodzi o kościół katolicki w Rosji, który od czasu, kiedy nowy system rządów nastał w tym państwie, jest narażony na cały szereg celowo i metodycznie uprawianych prześladowań. Dlatego rząd polski w pierwszym rzędzie u samego wstępu procesu zwrócił się do kurji apostolskiej z odpowiednim przedstawieniem, oczekując ze strony stolicy apostolskiej koniecznej jej interwencji, a równocześnie zainicjował u wszystkich rządów państw zachodnich kontrakcję przeciw gwałtom bolszewickim, która doprowadziła już w konsekwencji do jednolitego protestu całego świata cywilizowanego. Ponieważ jednak równocześnie szef kościoła katolickiego w Rosji jest Polakiem, tak czczone przez ogół narodu polskiego, ponieważ w danym wypadku sprawa ta w pierwszym rzędzie dotyczy mniejszości narodowej polskiej w Rosji, jest rzeczą zrozumiałą, że w tym względzie rząd i naród polski był i jest w wysokim stopniu zainteresowany przebiegiem procesu. Dlatego poseł polski w Moskwie otrzymał doraźne polecenie z jednej strony poinformowania rządu polskiego o przebiegu procesu, z drugiej strony zaś polecenie zakomunikowania rządowi rosyjskiemu jasno i wyraźnie w tej sprawie naszego stanowiska. Rząd rosyjski przez cały rok dawał nam wyjaśnienia bezwzględnie uspokajające i przedstawiał wobec naszego reprezentanta dochodzenie wytoczone ks. arcybiskupowi Cieplakowi jako czysto formalne, które nie pociągnie za sobą żadnej poważniejszej konsekwencji. Mimo to rząd polski nie spuszczał tej sprawy z oka a podejrzenie, jakie razem z całym światem cywilizowanym łączył, okazało się niestety usprawiedliwione. W ostatnim miesiącu po rocznej prawie zwłoce w dochodzeniu przeciw arcybiskupowi ks. Cieplakowi, przyczem arcybiskup jak i jego towarzysze pozostawali na wolności, nie grożąc jak mi się zdaje niczem istniejącemu porządkowi rzeczy w Rosji ani

też nie prowadząc czynnej polityki, następuje w procesie nieoczekiwany zwrot i arcybiskup zostaje raptownie aresztowany. Śledztwo zostało ukończone w zawrotnym tempie i nieoczekiwanie dla całego świata przeciw najwyższemu dostojnikowi kościoła katolickiego w Rosji arcybiskupowi ks. Cieplakowi i ks. prałatowi Butkiewiczowi feruje się wyrok śmierci. (Głosy: Hańba.) Pozwoliłem sobie w stosunku do posta rosyjskiego w Warszawie p. Oboleńskiego nazwać ten wyrok wyrokiem, który nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości (oklaski.) Chcę podkreślić, że przemawiając w tym Wys. Izbie nie tylko w imieniu narodu polskiego, ale przemawiając w tej chwili także w imieniu całego świata cywilizowanego chcę stwierdzić, że każdemu rozsądnemu i obiektywnie myślącemu człowiekowi musi się nasunąć uzasadnione podejrzenie, że sprawa ta ma inne a nie religijne pobudki i podłoże, że w danym wypadku chodzi o pobudki czysto polityczne, drugorzędne, uboczne, podyktowane znaną zresztą całemu światu taktyką, jaką rząd sowiecki stale i bezwzględnie stosuje. Ten też rząd jedynie a nie bezwolne narządzie Trybunału rewolucyjnego w Moskwie ponosi i nadał pełną odpowiedzialność za wykonanie tego wyroku. Ponieważ sytuacja jest groźna, dlatego rząd nie po przestał obecnie na zakomunikowaniu swej stanowczej opinii w stosunku do reprezentanta Rosji bolszewickiej nie do Watykanu i państw zachodnich, aby spowodować wspólny protest przeciw temu wyrokowi, który jest pogwałceniem wolności sumienia, wolności wyznania, pogwałceniem wszystkich praw, jakimi mniejszości narodowe w każde państwie w szczególności w państwie chcąc uchodzić za najbardziej postępowe cieszyć się powinny (Brawa) P. Oboleński reprezentant Rosji sowieckiej w Warszawie zechciał zakomunikować mi, że wyrok nie będzie wykonany przynajmniej w najbliższym czasie i że będzie to sprawą jeszcze dalszych pertraktacji dyplomatycznych. Urzędowe wiadomości, które nadeszły dzisiaj z Rosji, potwierdzają to stanowisko rządu sowieckiego. Nie mniej jednak nie chcę przez podanie powyższej wiadomości osłabić powagi położenia. Owszem bardzo silnie ją podkreślam, tem bardziej, że mamy z naszej przeszłości doświadczenia, które nam wskazują, że takie czy inne oświadczenie rządu sowieckiego są dla różnych względów taktycznych często zmieniane. W każdym razie chcę stwierdzić publicznie, że sprawą tą, jak myślę, zajmują się również gorąco i również poważnie wszystkie państwa zachodnie a przede wszystkim Stolica Apostolska i że sprawa ta nie może stanowić przedmiotu jakichkolwiek targów politycznych (Brawa i oklaski.)

Zaaranżowana komedia.

Berlin, 27. 3. AW. Rozwiązana dekretem pruskiego ministra spraw wewnętrznych partia Deutschvölkische widocznie tego dekretu nie bierze sobie zbyt do serca. Prasa bowiem bawarska informuje, że kierownicy tej partii z posłem Wulle na czele przystępują w najbliższych dniach do wydawania własnego pisma i w tym celu kupili już za 100 milionów mk. drukarnię.

Minister Rosenberg o sytuacji politycznej.

Berlin, 27 III. (AW.) Na dzisiejszej komisji spraw zagranicznych Rzeszy minister spraw zagr. Rosenberg wygłosił w zastępstwie chorego kanclerza Rzeszy referat na temat obecnej sytuacji politycznej. Następnie imieniem socjalistów zabrał głos b. minister spr. zagr. dr. Mueller, wyrażając przyczyny, dla jakich socjaliści domagali się zwołania posiedzenia. Chodziło m. i. o ustalenie interpretacji niektórych ustępów przemówienia monachijskiego kanclerza Cuno. Następnie przemawiali centrowiec Spahn i nacjonalista Helfferich.

Szczegóły z procesu przeciw bisk. Cieplakowi.

Warszawa 27. 3. AW. Zachowanie się prokuratora Krylenki w procesie przeciwko arcybiskupowi Cieplakowi i towarzyszom wywołało ogólne oburzenie wśród publiczności na sali mimo że władze sowieckie dopuściły na salę jedynie osoby zaufane. Dowodem tego jest fakt, że obrońca Komotów, który podczas przemówienia był bardzo ostrożny i ciągle podkreślał swoją prawomyslność, napiętnował nieuczciwe metody Krylenki, za co publiczność nagrodziła go gorącymi oklaskami. Jeden z obrońców zapytał wręcz Krylenki: Jeżeli taka metoda sądenia ma być stosowana wobec katolików w Rosji, czy byłoby nie lepiej i uczciwiej prosiu zorganizować coś w rodzaju nocy św. Bartłomieja?

W ostatnim słowie arcybiskup Cieplak i księża oświadczyli, że każdy wyrok przyjmą jako zarządzenie opatrności. Oskarżeni staneli na stanowisku, że w czynach ich nie było nic kontrrewolucyjnego.

Dekret o oddzieleniu kościoła od państwa duchowieństwo katolickie przyjęło ze zadowoleniem. Kościół katolicki w Rosji pragnął tylko, aby rząd sowiecki zachował i zagwarantował katolikom wolność sumienia. Duchowni uznawali prawa sowieckie tak długo, jak nie wchodziły one w kolizję z obowiązkami kapłańskimi, na kazaniach prawa kanonicznego i wołał Ojca św. Z chwilą kiedy się zaczął konflikt między ich obowiązkami kapłańskimi a obowiązkami obywateli sowieckich, nie mogli uczynić innego wyboru, jak ten, który uczynili. Lecz i w tym wypadku nie mieli najmniejszej zamiaru działać środkami nielegalnymi.

Towarzystwo Zjednoczonej Żeglugi Polskiej
poszukuje

zdolnego kierownika

na Oddział Gdański.

Oferty tylko fachowców branży żeglugaowo-transportowej
przesyłać Warszawa, T. Z. Z., ul. Nowy-Zjazd nr. 6. 431

W Warszawie

Dolar 42,200
Marki (niem.) 2,03

W Gdańsku

20,850
(pol.) 50,50

Wyrok śmierci na biskupa Cieplaka

Walka przeciw kościołowi w Rosji. — W pierwszym okresie rewolucyjnych rosyjskich orgji.

Gdy w pierwszym okresie rewolucyjnych orgji rosyjskich do steru doszła po ślamazarnych rządach Kiereńskiego, długo medytującego nad tem, ażali należy wykurzyć mieszczące się w pałacu baleriny i kochanki cara Krzesińskiej gniazdo żydowsko bolszewickiej hydry grupa zesłanych przez Niemców w plombowanych wagonach wrogów panującego w całym świecie ustroju i antychrystów — zapisano na czarnych sztandarach budzącej się w Rosji anarchii i krwawymi głoskami hasła, nakazujące wytopienie Boga z serc ludzkich i zamianę kościołów i cerkwi na stajnie i obory. Wobec takiego bluźnierstwa zdrętwiał w pierwszej chwili z przerażenia muzyk rosyjski i zaproteściwał nawet mordujący i krwią niewinnych zbabrany żołdat „Czerezwycajki”. I uląkł się w początkach swych rządów tego przerażenia i tego protestu i Lenin i Trocki i Unszycht i Dzierżyński, poczem nastąpiły czasy względnego pokoju. Mordowano jeszcze popów i kapłanów, ale mordowano ich na równi z wszelkimi innymi „burżujami”. Był to okres, w którym świat skonstatować musiał większe, aniżeli gdzieindziej barbarzyństwo w Wessenburgu, w Rydze i Dorpacie, gdzie wycięto w pień wszystkich duchownych wszelkich wyznań, oprócz rabinów.

Dopiero w pierwszych miesiącach roku 1922 rozpoczęto regularną kampanję przeciwko cerkwi najpierw, a następnie przeciwko kościołowi. Walka rozpoczęła się od konfiskaty dóbr kościelnych, od rabowania świętych naczyń i złotem przeplatanych ornatów, od wydzierania z rąk męczenników-popów i kapłanów, kielichów ofiarnych i mszalnych, oraz monstrancji. Oporni zamierali na najeżonych bagnetach kanakli bolszewickiej lub wleczeni byli do lochów i kazamatów, gdzie wyczekują na swą powolną głodową agonję, jeżeli już wyrokiem trybunału rewolucyjnego nie roztrząskano ich głów kolbami lub nie przeszyto gradem kul męczeńskich ich piersi. Kościół prawosławny podjął zrazu, prowadzony przez rzucającego na bolszewików anatemę patriarchę Tichona walkę na śmierć i życie, ale w walce tej uległ i uleść musiał, gdyż stał bezbronny. Tu i ówdzie stawał lud po stronie duchowieństwa, ale rozpędzano go szybko nahajkami lub ubijano kolbami. A gdy i opór ludu już poskromiono, gdy nie stało już nikogo, któryby zechciał stawić opór przeciw prześladowaniom chrześcijaństwa w Rosji, rozpoczęły się banicje, aresztowania i torturowania duchowieństwa katolickiego i budowanie nowego, robotniczego kościoła, stojącego zupełnie na usługach morderczej komisji oprawców i katów Czerezwycajki. Kościół ten obchodził po raz pierwszy bluźniercze, bezwstydną orgjami i sabatami szatańskimi przeplatane święta „Bożego Narodzenia”, a obchodził je w ten sposób, że przybierał w szaty kościelne rozpasane nierządnicę, ze urządził kar-

nawałowe uliczne pochody, ze znieśliwiał największe obrządki chrześcijańskie, że na placach publicznych palił mszały, ornaty i przybory święte, jeżeli dla bestji bolszewickich nie przedstawiały one wartości cennego metalu. Do podobnych orgji przygotowuje się bolszewia i na święta Wielkanocne i zapowiada już publiczne krzyżowania i męki, które w widowiskach dla gawiedzi mają odegrać aktorzy bolszewickich rewolucyjnych teatrów. Cały świat chrześcijański przygląda się tej ohydzie bezczynnie i nie rozpoczął jeszcze krucjaty przeciwko depczącemu nasze krzyże i nasze hostje, mszczącemu się na Rosji żydowstwu, stawiającemu w cerkwiach i kościołach naszych szabasowe świeczniki i prowadzącemu naród rosyjski do kompletnej już ruiny i czeluściom przepaści. Na rozlegające od Rzymu watykańskie: „non possumus” — odpowiedzieli bolszewicy ironizmem i rzuceniem chichotem i jakby na urągawisko pozamykali wszystkie katolickie kościoły, aresztując przytem tyłko kilkanaście już męczonych i prześladowanego biskupa polskiego ks. Cieplaka a wraz z nim 14-tu księży polskich. Wczoraj już podawaliśmy brzmienie werdyktu, zapadłego przed trybunałem żydowskich katów. Krew ścina się w żyłach, myśl pomsty ciśnie się do głowy ale jednocześnie budzi się nadzieja, że kanakle bolszewickie zastanowią się jeszcze przed wykonaniem wyroku i w zamian za darowane biskupowi Cieplakowi życie wytargować będą chcieli stu szpiegów i zamachowców, stu przesłanych do Polski apostołów Czerwonego rządu i wyrwać będą chcieli za tę darowiznę stu bolszewickich zbójców, którzy na kresach pomordowali naszych braci i w gruzy obrócili spalone im folwarczne własności. Niesłychany ten wyrok wywołał w całym świecie nie tylko katolickim, lecz ogólnochrześcijańskim żywe oburzenie i już słyszeliśmy o słanych z Rzymu i Londynu protestach i domaganiach się uwolnienia więzionego biskupa oraz 14-tu męczonych i torturowanych razem z nim kapłanów.

Czy apostołowie piekła uosobieni i inkarnowani w Unszychtach, Dzierżyńskich, Rosenfeldach, Bornsteinach, lub Uritzkich zechcą dać posłuch rozlegającym się dziś zewsząd protestom, czy zechcą wziąć pod uwagę wszystko to, co powiedziano ze strony naszego rządu tolerowanemu w Warszawie reprezentantowi Bolszewji, Obolenkiemu, to pytanie, na które dziś lub najpóźniej jutro, czyli w dzień wyroku, znajdziemy odpowiedź. To, co dziś jest już dla nas dostrzegalne — to widmo, błakające się dziś już po Rosji, widmo odrodzenia i zmożenia rządów antychrysta, zapowiadające zbliżającą się godzinę strasznego porachunku z wrogami Boga, wrogami Jego najbliższych sług i męczenników świętych.

L. P.

Przegląd ustaw skarbowych, objętych pracami sejmu i senatu.

Prace sejmu i senatu w okresie dwumiesięcznym od połowy stycznia do obecnych ferji świątecznych, były nader owocne. Obracały się one głównie w dziedzinie finansów a kierunek im nadawał minister, p. Wł. Grabski, wprowadzając w życie swój program uzdrowienia skarbu Rzplitej. „Rzeczpospolita” daje krótki przegląd tych prac.

Uchwalono ostatecznie podatek dochodowy, kary za zwłoki podatkowe, podatki pośrednie, opłaty stemplowe, podatek przemysłowo-obrotowy a zaczęto pracę nad podatkiem gruntowym, do czego można jeszcze dołączyć ustawę o obrocie dewiz oraz o złotych bonach skarbowych.

Uchwalone ustawy podatkowe zmieniają już bardzo gruntownie nasz ustrój dochodów państwowych, co wyraża się w ogromnych różnicach liczbowych stanu rzeczy dotychczasowego i przyszłego.

Obok ogromnego podwyższenia stawek podatkowych najważniejszą niewątpliwie właściwością, wspólną wszystkim ustaw podatkowych obecnych jest zabezpieczenie dochodów państwowych przed spadkiem wartości pieniądza przez dostosowanie stawek do wykazu cen hurtowych.

Podatek dochodowy w r. 1922 dał 17 miliardów marek, a zaległości było również 17 miliardów. Gdyby w r. 1923 pozostał był dawny podatek dochodowy, preliminarz zeń wpływy wynosiłyby 48 miliardów. Z powodu nowej ustawy, podnoszącej stawki i zabezpieczającej wysokość ich w miarę stanu waluty, obliczenie podatku dochodowego na r. 1923 wedle stawek, odpowiadających cenom hurtowym z marca r. b., daje 170 miliardów.

Podatki pośrednie w r. 1923 dały 125 miliardów marek, bez podwyższenia stawek i zabezpieczenia wskaźnikiem

cen hurtowych w r. 1923 dałyby 230 miliardów, a wedle upoważnień nowej ustawy i w obliczeniu zgodnie z cenami z marca r. b. mają dać 880 miliardów.

Opłaty stemplowe, które w r. 1922 dały 36 miliardów, a wedle dawnej w r. 1923 dałyby 100 miliardów, obecnie obliczają się na 300 miliardów.

Podatek przemysłowy w r. 1922 dał 14 miliardów, a zaległości było 12 miliardów, a wedle nowej ustawy w obliczeniu dostosowanym do cen z marca r. b. dać powinien w r. 1923 około 750 miliardów, bo tu podwyższenie jest bardzo wydatne.

Podatek gruntowy nie jest jeszcze uchwalony, ale roboty nad nim już się zaczęły. W r. 1922 podatek ten dał 4 miliardy 400 milionów a zaległości było 2 miliardy 100 milionów. W r. 1923 wedle wskaźnika cen z marca dałby on około 850 miliardów, czyli około 200 razy więcej.

Kary za zwłoki, które są rzeczą ważną, jak wynika z powyższych już wzmianek o zaległościach, dałyby wedle nowej ustawy dawnej około 1 miliarda 500 milionów, a wedle nowej ustawy i cen z marca dałyby około 100 miliardów.

Już ten przegląd ustaw, objętych pracami sejmu i senatu w ciągu lutego i marca r. b., świadczy o ważności dokonanych robót. Będą w nich z pewnością niemałe wady i błędy. Będą także trudności wielkie w wykonaniu tych ustaw i ściąganiu wszystkich przewidzianych przez nie dochodów państwowych. Ale przynajmniej nie było opieszałości w pracy ustawodawczej, celem usunięcia dotychczasowych śmiesznie niskich podatków i stworzenia nowych podstaw prawnych, a w tej pracy dla skarbu Państwa, niezależnie od stanowiska wobec Rządu, wzięły udział wszystkie stronnictwa.

Przyszłość portu gdańskiego w opinii francuskiej.

Jak doskonale Francuzi orietują się w kwestji gdańskiej, służyć może dowodem zamieszczony w nr. 13 czasopisma „La vie maritime et pluviale” artykuł o „Przyszłości portu gdańskiego”, który w streszczeniu podajemy.

Dla podróżnego przybywającego z Hamburga, port gdański nie sprawia efektownego wrażenia, trzeba to przyznać, lecz jakże inne wrażenie się ma, przybywając drogą odwrotną — z krajów bałtyckich.

Z pomiędzy jakichś czterdziestu kilometrów brzegu Wisły i Motławy, przynajmniej ze dwadzieścia leży przy wodzie głębokiej, z tej zaś liczby 4 lub 5 klm. są rozbudowane na sposób zupełnie nowoczesny i wystarczająco do obecnych potrzeb miasta.

Przeciętna głębokość wynosi 4—5 m.

Wolna sfera położona przy wejściu morza Bałtyckiego jest najbardziej ożywioną częścią portu; widzimy tam

wielkich rozmiarów składy, rezerwary naftowe, spichrze zbożowe, żłrawie elektryczne, słowem cały aparat portów nowoczesnych; wyprzeża o mocnej konstrukcji, położone są nad wodą o głębokości 8 m.

Jednakże powierzchnia basenu tego jest już nie wystarczająca, i jeżeli przyszłość Gdańska ustali się — wielkie roboty dalszej rozbudowy będą konieczne.

Niestety jednak owe roboty, łatwo pod względem technicznym kolidują z przeszkodami natury politycznej, wynikającymi z sytuacji, w jakiej znajduje się Gdańsk okrażony Niemcami i Polakami.

Byłoby do życzenia, aby były wprowadzone zmiany do statutu miasta w taki sposób aby Gdańsk stał się porto-franco, rzeczywiście wolnym miastem, nie był zaś, jak to ma miejsce obecnie rodzajem państwa niezależnego, będącego w stanie przesadnej walki z wielkim państwem, w stosunku do którego nie jest on niczem innym, jak małą enklawą.

Rozwój Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Prace, zadania i cele Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w W. M. Gdańsku wzbudzają coraz większe zainteresowanie wśród Polaków nie tylko na terenie Wolnego Miasta Gdańska, lecz także w całej Polsce. Organizatorzy tego towarzystwa stworzyli placówkę naukową, co do pożyteczności i konieczności której na gruncie gdańskim niema dwóch zdań. Samo istnienie łącznika tradycyjnego pomiędzy Gdańskiem a Polską wzbudzonego dziś w podobnej formie z martwych, dawne i najnowsze ścisłe stosunki gospodarcze pomiędzy obydwoma stronami, a mianowicie nie wykorzystane jeszcze ani w

sunków polsko-gdańskich wskazywały od dawna na potrzebę powołania na gruncie tutejszym organizacji Przyjaciół Nauki i Sztuki do życia. Przypomnieć może w tym związku warto, że olbrzymie zbiory dokumentów i rękopisów archiwum gdańskiego, na których spoczywa szanowny pył wieków a tak dużo zawierających przyczynków naukowych do wzajemnych stosunków historycznych, gospodarczych, morskich, literackich polsko-gdańskich, nie zostały dotąd zgłębione naukowo i wyprowadzone w drodze publikacji opracowane na światło dzienne. Podobnie bogate materiały naukowe bibliotek

Wszelkie listy zwyczajne polecone

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać: nie do Tczewa - lecz wprost do Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie załamiesz
„Gazety Gdańskiej”.

Związek Handlowców w Poznaniu, znajduje się przy ulicy Poggenpuhl filja w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro

polsko-gdańskiego nie są jeszcze dostatecznie wykorzystane. Dodajmy zatem jeszcze plan zorganizowania centralnej biblioteki i czytelnicy polskiej w Gdańsku, a miało być słaby obraz ogromu prac i zadań, które nowe zrzeszenie naukowe czeka. To też cały polski Gdańsk i Polska poczynają ruszając się od pewnego czasu z energią naprzód Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku witać z serdeczną sympatią, nie szczędząc nawet materialnego poparcia dla kłędzenia fundamentów organizacyjnych.

Dowodem tego, a i niemalym krokiem naprzód w rozwoju Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku było zebranie członków i gości, które się odbyło w sobotę, 24 marca. Na zebraniu tem zgłosiło się dużo nowych członków i składano hojne ofiary na polskie cele naukowe, a co najważniejsza dyskusja tam przeprowadzona w najlepszej harmonii utorowała drogę organizacji poszczególnych wydziałów naukowych, którym sama ściślejsza praca naukowa jest powierzona.

Zebranie to zagałł prezes Tow. Przyj. Nauki i Sztuki p. dr. Jan Pomierski, wskazując w treściwych a gorących słowach na całą doniosłość prac i zadań nowej organizacji naukowej, witając z wdzięcznością panie i panów, którzy przybyciem swym okazali zrozumienie dla celów towarzystwa i zwracał uwagę na trudności finansowe, pomieszczeniowe i organizacyjne w trudnych pierwszych krokach, które to zrzeszenie stawiać musi. Ale nie lekamy się móżu i niepowstrzymanie idziemy naprzód, byleby społeczeństwo akcję szlachetną poparło.

Z kolei zabrał głos ks. dr. Kantak, by przedstawić cel zebrania i oblicze, które poszczególne wydziały naukowe w myśl statutu towarzystwa wykazywać powinny. Mówca obrazuje swe wyjaśnienia przykładami z życia podobnie zorganizowanego towarzystwa poznańskiego. Nie chodzi, zdaniem referenta, o liczne wydziały, ale o pracujące konkretnie i przyczyniające się do postępu i rozwoju nauki i sztuki w W. M. Gdańsku.

Propozycja zarządu zmierza w tym kierunku, by na razie ukonstytuować wydział historyczno-literacko-filozoficzny, do którego można by dodać kółko lingwistyczne i malarsko-muzyczne. Gdyby się zgłosiło dosyć zwolenników, można by zorga-

nizować osobny wydział artystyczny i dla sztuki.

Dużo przyjaciół znajdzie się, jak dowodzą odpowiedzi na kwestionariusz i głosy wśród członków dla prac wydziału ekonomiczno-gospodarczego i prawniczego. Dla tego wydziału w Gdańsku niewątpliwie znajdują się siły wybitne.

Trzeci wydział, odpowiadający całkowicie specjalnym warunkom gdańskim mógłby być w razie zgrupowania odpowiedniej liczby sił wydział techniczno-inżynierski w myśl prezydenta dyrekcji p. Czarnowskiego. Wydział ten rzeczywiście w naszych warunkach mógłby odegrać rolę niezwykle pożyteczną.

Główny zarząd pozostawia decyzję członkom.

W dyskusji kilkakrotnie zabierał głos, wyjaśniając pewne poruszone kwestie sekretarz gen. towarzystwa red. Wład. Cieszyński. Wyjaśnienia te dotyczyły zwłaszcza kwestji starania o lokal dla towarzystwa i pracy w wydziałach naukowych. Co do kwestji lokalu zabiera też głos p. radca Lalicki, podnosząc trudności, jeżeli chodzi o pomoc ze strony urzędowej. Wszyscy mówcy byli zgodni w wyrażaniu gorącego podziękowania p. prezydentowi Czarnowskiemu za przychylną okazaną Tow. Przyj. Nauki i Sztuki.

Na wniosek i prośbę red. Wł. Cieszyńskiego załatwiono się w końcu z organizacją wydziałów, powierzając zwolanie członków wydziałów naukowych dwóm organizatorom i to p. Stanisławowi Przybyszewskiemu dla wydziału histor.-liter., a p. dyr. Kasy Pożyczk. Ramułtowi dla wydz. ekonom.-prawniczego. Zwolanie członków wydziałów celem wyboru zarządów wydziałowych zostanie dokonane w najbliższym czasie.

W końcu przystąpili obecni goście bez wyjątku do szeregów Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, tak że liczba przekroczyła już sto, a zarazem złożono na miejscu na cele Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku 57 000 m. n.

Do sekretariatu i kasy na Brothänkengasse 14 II. napływają pozatem codziennie nowe zgłoszenia członkowskie i ofiary.

Rozwój Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki postępuje więc rażno naprzód na pożytek wspólnej naszej sprawy na gruncie gdańskim.

Benesz o Wrogach Traktatu Wersalskiego i o stosunku Czechosłowacji do Polski.

Korespondent „Kur. Warsz.” ogłasza rozmowę swą z Beneszem, czesko-słowackim ministrem spraw zagr. Minister zaczął:

— Mówmy metodycznie. Traktaty, zawarte w r. 1919 w Paryżu i jego okolicach, są dziś zagrożone. Sądzę, że wszystkie państwa sprzymierzone, a zwłaszcza te, które wyłoniły się po wojnie, muszą mieć się na baczności.

Kampanję przeciw istniejącym traktatom prowadzą trzy kategorie ludzi. Przedewszystkiem stronicy dawnego porządku w państwach, które wojnę przegrały, a więc monarchiści niemieccy, węgierscy i t. d. Następnie, pewne żywioły, należące do krajów ententy, dawni „defetyści”, germanofile, austrofile, madjarofile, no i oczywiście socjaliści, mający pokątne lub jawne stosunki z czerwoną międzynarodówką. Tym wszystkim zaś podbijają bębena pewni politycy, zmieniający zdanie odpowiednio do zmiennych kolei losu.

Do trzeciej kategorii należą przysięgli obrońcy wszelkich „mniejszości narodowych”. Są to naogół zaciekli pacyfiści (zastrzegam się, że i ja jestem pacyfistą, ale il y a la manière). Powodowani wyłącznie oderwaną i ciasną doktryną, mają oni oczy zamknięte na realne wymogi życia i aż nazbyt często dają się wyzyskiwać i oszukiwać swoim niesfornym pupilom...

To wszystko, razem wzięte, bezsprzecznie zagraża dzisiejszemu stanowi rzeczy. Nie przeczę, że stan ten doskonałym nie jest, ale poza drobnymi zmianami, odpowiednio do potrzeb praktycznych, ogólne jego zasady winny pozostać nieetykalne, nad tem czuwać należy.

Różne motywy przemawiały na rzecz

Przedewszystkiem — groźba anarchji. Gdyby system polityczno-prawny, z takim mozołem dźwignięty przez aljantów, został pewnego dnia zachwiany lub obalony — świat znalazłby się na pochyłej równi i zacząłby się staczać w odchłań chaosu. Wspólnym tedy obowiązkiem wszystkich ludzi rozumnych jest praca nad stabilizacją nowego porządku.

Następnie — trzeba bronić traktatów z r. 1919, albowiem stanowią one poważny postęp moralny i polityczny w porównaniu z przedwojennym obrazem Europy. Zwycięstwo aljantów było tryumfem idei demokratycznych i wolnościowych nad siłami ucisku i przemocy. Dorobku tego musimy bronić w imię moralnego postępu ludzkości. Kto się wzdraga pod pozorem, że mapa nowej Europy daleką jest od ideału, temu odpowiem, że „perfection n'est pas de ce monde”.

Zachodzi teraz pytanie, jak bronić istniejących traktatów? Przez koordynację, czyli zgodne działanie wszystkich państw zainteresowanych. Działanie to odbywało się dotychczas spontanicznie i urywkowo, w miarę potrzeby. Naszym atoli celem jest zgrupowanie wspomnianych państw pod hasłem stałego i ciągłego współdziałania.

Cel ten poczęści został osiągnięty dzięki powołaniu do życia małej koalicji. Od czasu zaś konferencji genueńskiej istnieje formalne porozumienie pomiędzy małą koalicją a Polską.

Tu i owdzie ludzie pytają, dlaczego Polska nie weszła dotychczas do małej koalicji. Odpowiedź jest prosta: Polska, dzięki swemu położeniu, ma do czynienia ze specjalnymi sprawami, które nie istnieją dla Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Tę odrębną sytuację Polski należy uwzględnić. Nie mogliśmy żądać, aby

temi na traktatach w Trianon i Saint-Germain, co wytwarza między niemi zupełną wspólność interesów. Nawiązaliśmy jednak między małą koalicją a Polską więzy solidarności współdziałania w obliczu możliwych niebezpieczeństw.

Muszę zaznaczyć, że jako polityk realny stawiam język interesów ponad mową sentymentów. Jestem szczerym zwolennikiem polityki słowiańskiej, ale — bez złudzeń. Mówmy szczerze: narody słowiańskie znają się bardzo mało, albo też nienawidzą się wzajemnie.

Kto chce się poznać i porozumieć, niech odłoży na bok wszelkie sentymenty i niech zacznie mówić o interesach. A przedewszystkiem, unikajmy słowa „prestige”. Z chwilą, kiedy rozchodzi się o „prestige”, dzieje się niedobrze. Jedną z dwóch stron musi ustąpić i czuje się pokrzywdzona. Otoż dobra polityka, jak i dobra transakcja kupiecka, polega na tem, aby obie strony były zadowolone.

Z przykrością muszę zauważyć, że w stosunkach czesko-polskich ze strony Polski wysuwano zawsze kwestję prestige'u. Należy uświadomić opinię publiczną, co do wadliwości tej metody.

Polska i Czechosłowacja powinny zawrzeć ściśle porozumienie, bo to leży w ich interesie. To doprawdy opłakane,

Co słysząc na Pomorzu?

Nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lidzbarku odbyło się w sobotę dn. 24 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Kamińskiego. Po odczytaniu protokołu przez p. Bukowskiego sekretarza T-wa, przewodniczący udzielił głosu kierownikowi Związku p. M. Pacoszyńskiemu, który zdał obszernie sprawozdanie ze Zjazdu Zarządu Głównego oraz delegatów w dniu 11 bm. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja.

W drugim z kolei referacie kierownik Związku poruszył sprawę projektu podatku przemysłowego, nad którym rozpoczęły się debaty w Sejmie. Mówca obszernie wywodził zasady nowego opodatkowania oraz omówił dodatnie i ujemne strony projektowanego podatku. W trzecim referacie prelegent omówił obecne położenie gospodarcze kraju naszego i widokach na przyszłość.

Nad referatami rozwinęła się obszerna dyskusja. Prezes p. Kamiński z uznaniem konstatuje pracę Związku i przytacza fakt, gdzie dzięki poparciu Centrali kupiectwo lidzbardzkie osiągnęło pomyślne rozwiązanie dość ważnej sprawy. Burmistrz miasta Lidzbarka p. Maksymilian Rochon, jeden z pierwszych założycieli obecnego Związku kupiectwa, podkreśla znaczenie solidarności kupiectwa polskiego, które może stać się ważną dźwignią dla rozwoju handlu rodzimego. Następnie głos zabierali pp. Geńca, Bukowski, Góralski, Poćwiardowski i Ruciński.

W sprawie narodowej polityki gospodarczej odbyła się konferencja na terenie sejmowym pp. posła L. Krzywińskiego i prezesa Związku p. T. Marchlewskiego z postami pp. Głabińskim i Kozićkim. Z ramienia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przedstawili oni cały szereg postulatów mających na celu podniesienie handlu polskiego. Panowie posłowie przyrzekli jaknajwydatniej popierać zdrowe usiłowania naszego kupiectwa.

Kupiectwo pomorskie a obrót dewizami. Na skutek starań Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, podjętych osobiście przez prezesa p. Marchlewskiego w Warszawie, Ministerstwo Skarbu ma wydać zezwolenie jednemu z banków w Grudziądzu i jednemu w Toruniu na prawo obrotu dewizami co przyczyni się do ułatwienia handlu z zagranicą. Ponadto ma być ustanowiony dla Pomorza delegat Min. Skarbu dla załatwienia spraw związanych z obrotem dewizowym.

Z całej Polski.

Wzrost drożyzny w marcu.

Z Warszawy donoszą: Komisja budżetowa Sejmu ustaliła przy rozważaniu budżetu, że w ciągu marca drożyzna w całym państwie wzrosła przeciętnie o 80 procent.

Co warta jest pensja urzędnika państwowego.

W roku 1920 200 franków szwajcarskich, dziś już tylko — 91 franków.

W najbliższym czasie pod obrady sejmowe wejdzie nowa ustawa o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Dlatego też podajemy kilka cyfr, które dobitnie charakteryzują w jakim położeniu znajdują się pracownicy pań-

aby tak drobna sprawa, jak spór o Jaworzynę, jątrzyła się od dwóch lat. Sprawa ta została niefortunnie rozdęta przez nieodpowiedzialne i niedojrzałe żywioły obu krajów. Proszę zauważyć, ile mówi się i pisze o tej osobnej sprawie, podczas gdy milczy się o układzie, na mocy którego Czechosłowacja zgłosiła swoje „desinteressement” co do wschodniej Małopolski, zaś Polska uczyniła to samo względem Słowaczyny. Milczy się również o moim stanowisku w sprawie Górnego Śląska, a przecież miało ono 10 razy większe znaczenie, niż hałas o Jaworzynę.

Coż mam panu jeszcze powiedzieć? Uznanie granic wechodnich Rzeczypospolitej polskiej przez konferencję ambasadorów Czechosłowacja akceptuje oczywiście, jak każdą decyzję ententy. Okupacja Rumry skończy się układem bezpośrednim Francji i Niemiec.

Pozostaje jeszcze drażliwa kwestja rosyjska. W interesie Polski i Rosji leży wzajemne porozumienie, przyczem, wyraz „Rosja” pojmuję jako naród bez względu na rodzaj rządów lub ustrój polityczny. Przyjaźń polsko-czeska i porozumienie polsko-rosyjskie, a jedno i drugie pod pieczęą sprzymierzonej Francji — oto najlepsza rękojmia pokoju.

Urzędnik państwowy 7-go stopnia służby z wyższym wykształceniem, po 10 latach służby, obarczony rodziną, w lipcu 1920 r. otrzymał 6040 Mkp., co przy ówczesnym kursie wynosiło 200 franków szwajcarskich. W miesiącu lutym b. r. pensja urzędnika tej samej kategorii wynosiła 723 162 Mkp., co równało się 91,1 franków szwajcarskich.

Te cyfry same za siebie mówią.

Niewyjaśniona sprawa olbrzymiej sumy pieniężnej.

Do dziś dnia nie odzyskano właściciela przeszło 14 tysięcy dolarów. — W przededniu konfiskowania dolarów przez skarb państwa.

Do dziś jeszcze nie została wyłomaczona sprawa tajemniczych dolarów, sprawa, o której dziś mówi cała Warszawa.

Oto przed kilku dniami do jednego z posługaczy warszawskich zbliżyła się mała dziewczyna i oddała mu paczkę zasznurowaną z poleceniem, by ją oddał dyrektorowi Banku handlowego.

Posługacz jednak dowiedział się, że w banku jest 11-tu dyrektorów, z których nikt paczki przyjąć nie chce. Paczka chodziła z rąk do rąk rzucono ją po biurkach, nareszcie kazano woznemu, by ją zaniósł na policję. Tu dopiero po odkopaniu okazało się, że paczka zawierała 14 225 dolarów, co się równa dziś sumie pół miljaru marek polskich.

Banknoty oddano urzędowi śledczemu, który dotąd nie zdołał wykryć rzeczywistego adresata.

Przychodzi więc kolej na rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 11 marca 1923 roku w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi.

Paragraf I-szy tej ustawy brzmi: Waluty zagraniczne i dewizy wolno posiadać jedynie tym osobom fizycznym i prawnym, które nabyły je albo bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny, albo w kraju od instytucji upoważnionych przez ministra skarbu do transakcji obcemi walutami.

W myśl powyższej ustawy, tajemnicze dolary, do których nikt przyznać się nie chce, co oczywiście dowodzi nielegalnego ich pochodzenia zostaną niezadługo skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

Oporny wikary.

Wojna z babami. — Barykady.

Głośnie echem w Krakowie odbiła się sprawa ks. Faron, wikarego z Wiśnicz. Władza kościelna przed kilku już miesiącami poleciła ks. Faronowi opuścić wikarówkę w Wiśniczu i udać się do innej miejscowości, ks. Faron jednak nie ustuluch tego wezwania, zaś ludność miejscowa nie chcąc dopuścić do wyjazdu księdza, pilnowała „wikarówkę” nieprzerwanie, obijając dniem i nocą koło wspomnianego budynku. Kilkakrotne próby usunięcia siłą księdza z wikarówki udaremniały wieśniacy i wieśniaczki, zbiegając się tłumnie i przybierając wobec policji groźną postawą. Wreszcie przed paru dniami wczesnym rankiem, miejscowa policja w Wiśniczu oraz oddział piechoty i szwadron kawalerji zbliżyły się do wikarówki i rozpedziły tłumy ludności, jakie nadbiegły z okolicznych wsi. Ponieważ ks. Faron zabarykadował się w budynku, musiano drzwi wyważyć siłą, a gdy następnie do środka wkroczyła policja, wchodzącą posterunkowym zasypały oczy sołą, znajdującą się w sieni domu kobiety wiejskie. Policjantów tych oddano pod opiekę lekarską. Po utarcze z kobietami ujęto wreszcie opornego wikarego i wraz z aresztowaną grupą

silną eskortą do Krakowa. Tutaj około godz. 7 wieczorem przeprowadzono wszystkich aresztowanych ulicami miasta, z dworca do gmachu więziennego św. Michała. Cała grupa więźniaków i wieśniaczek z ks. Faronem w sutannie na czele, postępowala w otoczeniu kordonu policyjnego z najeżonymi bagnietami, co wywołało ołbrzymie zaciekawienie tłumów publiczności krakowskiej.

Przyjazd misji amerykańskiej.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Polski misji ekonomicznej amerykańskiej, która po międzynarodowym kongresie Izby handlowych w Rzymie stara się zapoznać z warunkami gospodarczymi Europy, dowiadujemy się, że przyjazd jej prawdopodobnie nastąpi w pierwszych dniach kwietnia.

Ze świata.

Idylla rodzinna w Doorn.

„Cesarzowa” jedzie do Niemiec. — Wilhelm dalej rąbie drzewo. — Studja astrologiczne i teologiczne. — Książętko bolszewikiem. — Jedno danie na obiad.

Korespondent „United Press of Amerika” przyjęty w tych dniach na zamku w Doorn ogłasza następujący wywiad z małżonką Wilhelma.

„Z końcem b. m. oświadczyła „cesarzowa” Wilhelmina jadę na 8 tygodni na Śląsk. Ciężko mi jest zostawić samego cesarza, dobro moich dzieci jednak wymaga mojej dwukrotnej w roku podróży do Niemiec. Dzieci moje z całem zaufaniem odnoszą się do cesarza, który ze swej strony nie szczędzi im ojcowskiej serdeczności. Gdy synowie moi przyjeżdżają do Doorn, pomagają cesarzowi w rąbaniu drzewa; cesarz w dalszym ciągu codziennie oddaje się temu zajęciu, przyzwyczajony bowiem od młodości do ruchu znajduje w tem namiastkę sportu, podtrzymującą jego fizyczne siły; czasami pracuje też w parku i ogrodzie.

„Cesarz interesuje się żywo każdym odruchem kulturalnego życia; obecnie prowadzi dalej studja astrologiczne i uzupełnia swe prace nad starożytnością grecką; dalej zajmują go studja teologiczne; z największym zaciekawieniem śledzi też bieg wypadków politycznych, każde z nas ma w tym kierunku swój przydział pracy; czytamy mianowicie wszystko, co piszą o osobie cesarza i jego polityce i potem dyskutujemy na ten temat”.

W dalszym ciągu opowiedziała żona Wilhelma o zabawnej przygodzie, jaka zdarzyła się niedawno jej synkowi; bawiąc się kulami śnieżnymi rzucił jedną z nich w policjanta, który nie poznawszy książętki zaczął go ścigać. Część prasy uważała ów epizod za zamach na władzę państwową i nazwała małego księcia ... bolszewikiem.

W wywiadzie wspomniała dalej pani Hermina Hohenzollern o setkach listów przychodzących do dworu z prośbą o wsparcie. „Nie wszystkim możemy zadość uczynić, ci bowiem, którzy proszą o jakieś 10 czy 12 guldenów, nie zdają sobie sprawy, że i dla nas jest to poważna suma. Żyjemy bardzo skromnie i tylko gdy mamy gości podajemy im zupełne mięso i leguminę; gdy jesteśmy sami, ograniczamy się tylko do jednego mięsa i owoców”.

Główną ozdobą pokoiów, w którym odbywał się wywiad, jest wielki obraz, przedstawiający Wilhelma w mundurze huzarów. Na biurku stoi fotografia zmarłej cesarzowej, której podobizny znajdują się poza tem we wszystkich salach zamku.

Pojedynek w powietrzu o tancerkę.

Dwaj znani lotnicy angielscy, zabiegający o względy pewnej baletnicy, postanowili rozstrzygnąć swój spór przy pomocy pojedynku w przestworzach powietrznych. Piękna tancerka, zakochawszy się w jednym z lotników, żyła z nim w największej zgodzie i szczęściu aż do chwili, w której pojawił się na drodze jej życia drugi lotnik i zdobył przebojem jej serce.

Obaj rywale chcieli początkowo rozstrzygnąć rzecz w walce bokserkiej, zostali jednak rozdzieleni przez swych towarzyszy, wobec czego postanowili rozegrać walkę w pojedynku... na karabiny maszynowe, umieszczone w dwu wirujących w powietrzu samolotach.

Wyniku tego osobliwego pojedynku oczekują w Ameryce z dużym zaciekawieniem.

Dlaczego Liga Narodów ma siedzibę w Genewie.

Gdy pułkownik Houss, doradca i przyjaciel prezydenta Wilsona, przybył do Genewy, do Ligi Narodów, która w takiej znacznej części była jego dziełem, przedstawiciel Ligi, wydelegowany na jego przyjęcie, uważał sobie za obowiązek powiedzieć mu: „Pułkowniku, jeżeli kto może być pewien, że jego posąg stanie w Genewie, to pan pułkownik, bo wszyscy wiemy, że panu tylko zawdzięczamy, że Genewa wybrana została na siedzibę Ligi Narodów”.

„Nie mniej”, — odparł z humorem pułkownik, „lecz mojemu lokajowi, Józefowi, który jest Szwajcarem. Gdy wiano się w wyborze między Genewą a Lozanną, nie mając upodobania

ani do jednego, ani do drugiego miasta, zapytał Józefa, które z nich ma klimat najmniej szkodliwy dla mego reumatyzmu. Zalecił mi bez wahania Genewę. Następnie jednak dowiedziałem się, że uczynił to nie przez wzgląd na mój reumatyzm, ale dlatego, że miał tam bliską przyjaciółkę. Otóż, jeżeli Genewa chce uczcić kogoś pomnikiem, należy się to Józefowi”.

Tak opowiada „Eclair”.

Gdzie żyją obecnie habsburscy arcyksiężęta.

Po upadku monarchii austro-węgierskiej arcyksiężęta habsburscy wraz z swymi rodzinami rozprzeczli się po wszystkich krańcach świata. Ekscesarzowa Zyta z ośmiorgiem swych dzieci po tragicznym pobycie na Maderze i w Hiszpanji, zamieszka obecnie w pobliżu San Sebastian w pałacu, który zakupili dla niej drogą subskrypcji obywatele hiszpańscy z Lequello. Z arcyksiężąt austriackich mieszka arc. Eugeniusz w hotelu w Bazyleji, arc. Piotr Ferdynand w Luzernie, Leopold Salwator bawi wraz ze swą rodziną w Barcelonie, arc. Fryderyk przebywa w Budapeszcie, zaś znany nam arc. Stefan, b. pretendent do tronu polskiego, mieszka nadal w Żywcu. Ponieważ ich majątki w Austrii zostały skonfiskowane, arcyksiężęta z rodu Habsburgów nie znajdują się w zbyt dobrym położeniu materialnem. Arcyksiążę Józef Salwator i Rajmund mieszkają w Salzburgu, zaś Franciszek Salwator wraz z rodziną przebywa na zamku Wallsee nad Dunajem.

Weksel na 9 metrów długi.

Weksel dziewięciometrowej długości został przed kilku dniami wniesiony do kantoru niemieckiego Banku Rzeszy w Wilhelmshaven. Był on wystawiony na sumę 490 miliardów mk. Aby można było przykleić przepisana ilość marek stemplowych, które są drukowane w stosunkowo małych wartościach, musiano dokleić pas papieru długości 9 metrów. Jakis amator amerykański zaproponował już znaczną sumę za ten unikat w swoim rodzaju po wygaśnięciu jego ważności, celem złożenia go w muzeum handlowym w Nowym Yorku.

Naszych szanownych czytelników w Gdańsku i w Niemczech

zawiadamiamy iż, urząd pocztowy w Gdańsku z powodów formalnych nie przyjął naszego wniosku o podwyższeniu przedpłaty na miesiąc kwiecień, przeto przyjmować będzie tylko 2500 mk. jako przedpłatę. Wobec tego zmuszeni jesteśmy poprosić naszych Czytelników w Wolnem Mieście i Niemczech, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do 30 marca przesyłali na ręce nasze przekazem lub wpłacili na konto czekowe Gdańsk 1307 różnicę w kwocie 2500 mk. niem. Prosimy przekazy adresować:

**Zjednoczone Wydawnictwa
Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.
GDANSK, Stadtgebiet 12.**

Przedpłata na miesiąc kwiecień wynosi

5000 mk. niem.

już z odnoszeniem do domu przez listowego

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej”



Marzec 28 środa

Wielka Jana Kapistr. W.

Wschód słońca o godzinie 6,23
Zachód o godzinie 7,01
Wschód księżyca o g. 2,02 pp.
Zachód o godzinie 4,03 r.

Stan wody w Wiśle dnia 27 marca.

	całkowite	przewidywane
pod Toruniem	+2,35	+2,28
pod Chełmem	+2,24	+2,31
pod Kurzebrakiem	+2,79	+2,86
pod Tczewem	+2,92	+3,00
pod Schiewenhorst	+2,42	+2,50
pod Fordonem	+2,28	+2,34
pod Grudządem	+2,48	+2,55
pod Malborkiem	+ —	+ —
pod Einlage	+2,60	+2,64

* Wiec w W. Trąbkach. W niedzielę, dn. 25 marca, odbył się w lokalu p. Preissa wiec polski w W. Trąbkach, na który zebrała się liczna rzesza rodaków z wioski i okolicy.

Wiec zagaił w imieniu Gminy Polskiej sekretarz generalny, p. Czarnecki. Marszałkiem obrano p. Preissa, na sekretarza powołano p. Orlikowskiego, na ławników pp. Zylkiego i Tyślera.

Pan poseł Budziński wygłosił interesujące sprawozdanie z działalności Koła Polskiego w sejmie gdańskim. Uwydatnił trudności, na jakie narażona jest frakcja polska ze strony partii niemieckich. Polska frakcja wszelkie sprawy gdańskie traktowała bardzo życzliwie i szczerze, lecz rząd gdański, nie wypełniający tych praw, jakie się nam należą tytułem Traktatu Wersalskiego i konstytucji gdańskiej oraz konwencji polsko-gdańskiej, nie zasługuje obecnie na poparcie.

Wyjaśnił w dobry sposób słuchaczom stanowisko senatu gdańskiego w sprawach polityki zewnętrznej oraz jak poszczególni członkowie senatu gdańskiego do Polski się odnoszą. Społeczeństwo polskie, zastąpione przez swych posłów w sejmie gdańskim, nie przestanie domagać się jaknajenergiczniej wszystkich swych praw.

Po referacie wywiązała się szersza dyskusja. — Następnie przemawiał p. Czarnecki, dał pogląd na dzieje całego naszego życia społecznego przed wojną i z chwilą powstania Polski oraz utworzenia Wolnego Miasta Gdańska. W serdecznych słowach uprzytomnił posłannictwo ludności polskiej w W. M. Gdańsku. Zwracając się z wezwaniem, by wszyscy Polacy gromadzili się w Gminie Polskiej, która otacza ich opieką pod każdym względem, wyłuszczył zadania Gminy, oraz określił pomoc, jaką Gmina niesie każdemu swemu członkowi. Podkreślił ważność działalności ochronek polskich i szkoły polskiej.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą zaufanie i uznanie dotychczasowej działalności frakcji polskiej w sejmie gdańskim oraz wzywającą społeczeństwo polskie do wstąpienia w szeregi członków Gminy Polskiej.

Pan Marszałek, dziękując prelegentom za referaty, po odśpiewaniu przez obecnych hymnu „Boże coś Polskę”, wiec zamknął.

* **Opera „Halka” Moniuszki w Gdańsku** coprawda nie będzie wystawiona, ale natomiast chór Tow. śpiewaczego „Lutnia” odśpiewa na koncercie w niedzielę, dnia 8 kwietnia w Strzelnicy — Chór niedzielny z opery „Halka” z towarzyszeniem orkiestry. Prócz tego odśpiewa chór „Lutnia” „Polonez jubileuszowy” Zukowskiego również z towarzyszeniem orkiestry. Program tego koncertu obejmuje jeszcze cały szereg utworów a kapela kompozytorów li tylko polskich. Tow. śpiewacze „Lutnia” ze Skarszew na Pomorzu przybędzie na występ gościnny na koncert „Lutni” gdańskiej. Popisywać się będzie również kwartet smyczkowy, złożony z pierwszorzędnych sił artystycznych. Koło Miłośników Sceny przyrzekło także swój udział i wystawi obrazek dramatyczny ze śpiewami w 1 akcie „Łobzowanie” w. l. An-czyca. Widać więc, że Zarząd „Lutni” a szczególnie dyrygent jej, p. F. Muzyk, starają się o urozmaicenie programu. To też spodziewać się należy, że Polonia z Gdańska i okolicy podąży jak najliczniej na koncert „Lutni” gdańskiej, choćby jedynie dlatego, aby usłyszeć — Chór niedzielny z opery „Halka”.

* **Wczorajszy koncert postny „Cecylii” gdańskiej** ściągnął do Domu św. Józefa bardzo liczną publiczność, tak że sala była przepelniona po same brzegi. Między gośćmi zauważyliśmy także sporą liczbę Niemców, a prócz tego cały szereg powag na polu muzyki kościelnej, a między nimi ks. prof. Lewandowskiego, dyrektora chóru katedralnego w Pelplinie i patrona Związku Kół śpiewaczych na Pomorzu. Koncert udał się pod każdym względem znakomicie. Największe wrażenie na słuchaczach sprawiło „Lamentation” i „Miserere” Gregorio Allegri’ego, odśpiewane przez chór „Cecylii”, „Bogarodzico”, hymn polski, zharm. przez Galla, wykonany przez chór męski „Moniuszko” pod batutą p. Jachimczacka, oraz „Stabat Mater” Rheinbergera, wykonane przez chór „Cecylii” z tow. orkiestry. Wielki znawca muzyki kościelnej ks. Lewandowski wyraził się wobec nas z wielkim uznaniem o pracy dyrygenta p. Tylewskiego, a mianowicie o jego odwadze, że wystawił tak trudne kompozycje, a wyraził pełne uznanie chórowi, że wywiązał się z zadania swego bardzo dobrze. To też należy się chórowi „Cecylii” oraz jego dyrygentowi powinszować i życzyć dalszego rozwoju.

Publiczność zapelniając salę — jak już wspomnieliśmy — po same brzegi, zachowała się przez czas trwania koncertu bardzo wzorowo, co z uznaniem podkreślić należy.

Towarzystwa.

Nadzwyczajna lekcja śpiewu dla członków „Lutni” gdańskiej odbędzie się w środę, dnia 28 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w dużej sali „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Komplet konieczny. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/2 8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządziła „Lutnia” koncert, udział, wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczny. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrriedergasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrriedergasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołem! Naczelnik.

Lekcja Tow. śpiewaczego „Cecylija” odbędzie się w Wielki Piątek, dnia 30 bm. o godz. 7 1/2 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Komplet konieczny. Zarząd.

Kółko Śpiewu „Lira” Stary Szołtand. Lekcje śpiewu odbywają się co sobotę o godz. 1/2 8 wiecz. O liczne i punktualne przybywanie członków prosi. zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śpiewu „Cecylija” we Wrzeszczu! Lekcje śpiewu nie odbywają się już w Domu Akademików lecz w małej sali Kl. Hammerparku przy ul. Marjańskiej w środę (co drugi tydzień) o godzinie 1/2 8 punktualnie. Uprasza się o liczny udział członków, celem ćwiczenia na zbliżający się występ. Przyszła lekcja w środę, dnia 28 marca o godzinie 1/2 8 wieczorem. Zarząd.

Oliwa. Z powodu zbliżającego się występu Tow. śpiew. „Lutnia” lekcje śpiewu odbywać się będą regularnie 2 razy tygodniowo i to w środy i piątki o 8 godz. wiecz. w lokalu „Carls-hof” u. p. Wolfa. O liczny udział prosi.

Sopot. Ćwiczenia gimn. Tow. „Sokół” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbad-strasse 4—6.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej.

Berlińska giełda metalowa

z dnia 27 marca 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 813600
zw. dla niem. not. midzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji
giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99,3%) ...	700000—710000
Ołów	265000—275000
Melki ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	345000—355000
Cynk surowy hutniczy org. (Not. zw. hutn.)	358594
Cynk Remelted w płatach	260000—275000
Aluminiurn hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	928800
Aluminiurn hutn. walc. albo w prętach (99%)	933800
Cyna Banka, Straitsi australiska	2100000—2150000
Cyna hutnicza (90%)	2060000—2100000
Nikiel czysty (98—99%)	1100000—1150000
Antymon (Regulus)	260000—270000
Srebro w sztabach (około 900	401000—408000

Czytelnice „Gazety Gdańskiej”

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

od dnia 18. 3. do dnia 23. 3.
w handlu hurtowym.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną 700 000—1 300 000; za koniczynę białą 800 000—1 500 000; za koniczynę szwedzką 700 000—1 000 000; za koniczynę żółtą 500 000—750 000; za koniczynę żółtą w łuskach 200 000—300 000; za inkarnatkę 500 000—600 000; za przełot 500 000—600 000; za rajgras krajowy 400 000—600 000; za tymoteusz 500 000—750 000; za seradellę 130 000—150 000; za wykę latową 50 000—70 000; za wiczkę zimową 200 000—250 000; za peluszkę 60 000—75 000; za fasolę —; za bobik —; za gorczycę 120 000—160 000; za rzepak 100 000—130 000; za rzepik 100 000—130 000; za łubin niebieski siewny 50 000—70 000; za łubin żółty siewny 60 000—75 000; za siemie lniane 120 000—140 000; za rydz —; za konopie —; za mak niebieski 200 000—250 000; za tatarkę 50 000—55 000; za proso 50 000—55 000.

ZBOŻE.

Za żyto 45 000—50 000; za pszenicę 85 000—90 000; za jęczmień browarowy 40 000—45 000; za owies 50 000—55 000; za otręby żytnie —; za otręby pszenne —.

Współność Interesów koncernu Zieleniewskiego w Krakowie ze spółką akcyjną Friedenshütte w N. Bytomiu.

Wiadomo, jak żywem echem w polskim przemyśle metalowym odbiło się przyłączenie części Górnej Śląska do Polski. Były zdania, że ogromny przemysł metalowy górnośląski zabije istniejące już u nas huty i wytwórnie mechaniczne, które wobec tych olbrzymów nie wytrzymają konkurencji. Z drugiej strony, nie orientował się przemysł górnośląski w nowej i trudnej sytuacji i nie starał się dostatecznie szybko zapoznać z rynkiem polskim i możliwościami ekspansji w Polsce. Objaw ten był przyczyną stałego niepokoju dla polskich wytwórni metalowych, albowiem uniemożliwiał im to kalkulację na dalszą metę, a jest rzeczą wiadomą, że zdrowy przemysł może racjonalnie pracować tylko wśród spokoju, mając zabezpieczony ciągły dopływ surowca.

Także z punktu widzenia państwowego i politycznego jest rzeczą konieczną, aby przemysł górnośląski wszedł czempredziej w orbitę życia gospodarczego Polski. Jest zatem rzeczą czynników miarodajnych dołożyć wszelkich starań, aby jaknajszybciej wciągnąć przemysł górnośląski w krąg wspólny interesów przemysłów rozmieszczonych w innych dzielnicach Polski. Pierwsze kroki w tym kierunku są już postawione: Wielkie przedsiębiorstwa górnośląskie węgla, weszły już dosyć dawno w kontakt z Polskim Tow. Handlowym w Krakowie.

Obecnie koncern „Zieleniewski” podjął w dobrze zrozumianym interesie własnym próbę wciągnięcia w sferę swych interesów jedno z największych przedsiębiorstw górnośląskich. Po długich pertraktacjach udało się Zarządowi wymienionego koncernu doprowadzić do wspólności interesów ze Spółką Akcyjną „Friedenshütte” w Nowym Bytomiu. Towarzystwo to, założone z kapitałem akcyjnym 60 000 000 mkł., posiada największą na Górnym Śląsku, tak polską jak i niemiecką i jedną z największych w Europie hutę, której produkcja roczna wynosi jedną czwartą ogólnej wytwórczości wszystkich hut obu Górnych Śląsk.

Z ostatniego sprawozdania tej Spółki wynika, że produkuje ona rocznie 250 000 ton surowców, 440 000 ton stali surowej, 374 000 ton materiałów walcowanych. Oprócz tego posiada Spółka Akcyjna „Friedenshütte” własne kopalnie węgla, o wydajności 720 000 ton rocznie i otrzymuje ze swych kopalń 130 000 ton rudy żelaznej. Jest właścicielką 7 wielkich pieców, olbrzymich koksownic z 360 piecami i centrali elektrycznej, o mocy 12 000 kw.

Współność interesów koncernu „Zieleniewski” z „Friedenshütte” polega na wzajemnej wymianie akcji i zapewnieniu sobie przez koncern „Zieleniewski” wpływu w kierownictwie „Friedenshütte” przez delegację pewnej ilości członków do Rady Nadzorczej. Poza tym zobowiązuje się huta dostarczyć koncernowi „Zieleniewski”, na specjalnie dogodnych warunkach, całkowity materiał żelazny, węgiel i koks dla czterech wytwórni. Wpływa to na poddopobienie na potaniecie i podwyższenie produkcji fabryk Wagonów w Sanoku i w Ostrowie, a zatem pójście poprawa zdolności przewozowej

Sprawozdanie rynkowe

Tow. Akc. Antonio Wiatrak, Gdańsk
za czas od 17 do 24 marca 1923 r.

Herbata: Na wszystkich rynkach utrzymała się przez cały ubiegły tydzień tendencja mocna. Na akcjach londyńskich podwyższone częściowo ceny na Indian i Ceylon. Wielkim popytem cieszyły się Ceylon Peccoes, nadając się do eksportu, przyczem ceny na nie wzrosły o 3/4 do 1 d za 1 b. Na rynku gdańskim daje się już we znaki nastrój przedświąteczny. Zapanował pokój. Odczuwa się braku towaru na składach. Ceny tujejsze stoją stale na niższym poziomie niżeli ceny rynku światowego wzrastają po ostatnich gwałtownych zwykach bardzo powoli. Płacono za ordynary Moning 12 1/4 do 12 d, common Moning 13 1/2 do 15 1/2 d Ningchow i Panyong 13 1/2—15 1/2 d Java Peccoe 18 1/2—20 d, Java Orange Peccoe 19—21 d, Ceylon, Darjeeling, Assam, Orange, Peccoe 22—26 d wszystko za 1 b. angl. cif. Gdańsk.

Kawa: Rynek na kawę w ostatnich tygodniach bardzo mocny. Ceny z każdym dniem wzrastają. — W portach europejskich zapasy znacznie się zmniejszyły, a wobec małych transakcyj na dostawę dowożą obecnie są bardzo małe. Również z Brazylii dochodzą wiadomości o zmniejszonych dowozach do portów europejskich do portów europejskich również nie odpowiada zapotrzebowaniu, tak że i na te gatunki ceny codziennie wzrastają.

Rynek gdański dość ożywiony. Pokazuje się popyt na gatunki średnie i tańsze. Ilość jak i też rozmiary transakcyj dokonanych były dość znaczne.

Płacono za Rio Typ VII. 61 do 63 za 50 kg. Guatemala d. 0.20 do 0.24 za 1/2 kg. Guatemala Maragotype d. 0.25 do 0.28 za 1/2 kg. za cif. Gdańsk.

Zastój w czeskim handlu drzewem.

Na skutek zamknięcia niemieckiej granicy do Francji i Belgii zapanował zastój w handlu drzewem. W Niemczech również sytuacja dla Czech pogorszyła się; ceny drzewa nie wzrastały w tempie tak szybkim, jak spadek marki, przeciwnie ceny spadły, wobec czego wywóz drzewa czeskiego stał się niemożliwy.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na rynku rumuńskim, gdzie Czesi zakupywali drzewo; spadek lei rząd wyrównał podniesieniem opłaty wywozowej i podniesieniem taryfy kolejowej tak, że wywóz drzewa rumuńskiego nie kalkuloval się.

Zmiany mnożników celnych.

Na podstawie art. 14 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu wydali rozporządzenie, normujące wysokość dopłaty celnej normalnej, której podlegają towary, wyszczególnione w par. 1 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1922 r., w par. 1 rozporządzenia z dnia 20 listopada 1922 r., w par. 1 rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1923 r., w par. 1 rozporządzenia z dnia 17 lutego r. 1923 na 599,900% (czyli mnożnik 6000).

Wysokość dopłaty celnej zniżonej (ulgowiej), której podlegają wszystkie towary, nieobjęte par. 1 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1922 r., par. 1 rozporządzenia z d. 20 listopada 1922 r., par. 1 rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1923 r. i par. 1 rozporządzenia z dnia 17 lutego 1923 r. ani rozporządzeniem z dnia 21 października 1922 r. o ulgach celnych, określa się na 399,900 proc. (czyli mnożnik 4000).

Dotychczasowe wysokości dopłat celnych 299,900 proc. (mnożnik 3000) i 199,900 proc. (mnożnik 2000) będą stosowane do odpowiednich towarów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, jeśli towary te:

a) zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem bezpośrednio do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia wspomnianego rozporządzenia; do towarów takich urzędy celne stosują dotychczasowe normy dopłat (mnożników) na podstawie kolejowych listów przewozowych lub konosamentów;

b) zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem pośrednio, jednak z przeznaczeniem dla odbiorców na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej, najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia tego rozporządzenia; do towarów takich urzędy celne stosują dotychczasowe normy dopłat (mnożników) tylko na podstawie poleceń ministerjum skarbu;

c) załączyły w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia w pełnych składach urzędowych, kolejowych oraz nieurzędowych publicznych lub

Rozporządzenie co do zmiany mnożników celnych wchodzi w życie czwartego dnia po ogłoszeniu. Jednocześnie tracą moc obowiązującą: 1) rozporządzenie z dnia 25-go stycznia 1923 r., 2) par. 2 rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1923 r., 3) par. 2 rozporządzenia z dnia 17 lutego 1923 roku.

Drobne informacje gospodarcze.

Firmy łódzkie zamykają filje gdańskie. Firmy łódzkie powoli likwidują swoje oddziały gdańskie, eksport towarów łódzkich przez Gdańsk zmniejsza się z dnia na dzień, a koniunktury eksportowe są bardzo niepomyślne. Nadzieje na pozyskanie rynków skandynawskich zawiodły poza to bardzo skutecznie konkurują z fabrykami łódzkiemi towary białskie.

Opłaty wywozowe od drzewa. Ministerjum przemysłu i handlu pod wpływem szeregu podań ze strony przemysłu trackiego i złożonego wniosku w Sejmie, zdecydowało się na wprowadzenie opłat wywozowych od drzewa surowego miękkiego. W tej sprawie zostało zwołane posiedzenie, na którym zostały bliżej omówione szczegóły odnośnie wysokości i różniczkowania opłat od drzewa.

Przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu wyjaśnili zebrany, że rząd jest zdecydowany wprowadzić opłaty wywozowe od drzewa surowego w celu obniżenia ceny drzewa dla tartaków krajowych. Celem tych opłat w każdym razie nie będzie całkowite powstrzymanie wywozu lecz jego utrudnienie. W ten sposób cel gospodarczy, wyraźnie zaznaczony przez przedstawicieli przemysłu i handlu, zostaje przy powyższej interpretacji usunięty na drugie miejsce, a zyskuje na znaczeniu cel fiskalny.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	26 marca (wzrostowe) płacono żądano	24 marca (w wolnym obrocie) płacono żądano
dolary . . .	20897.62 21002.38	20922.56 21027.44
wypl. telegr. n. Londyn	97655.25 98144.75	97755.00 98245.00
Guld hol.	8236.85 8278.15	8227.38 8268.62
marki polsk.	50.12 50.38	49.37 49.63
wypłata na Warszawę	48.49 1/2 48.75 1/2	47.63 47.87
wypłata na Poznań	48.49 1/2 48.75 1/2	47.63 47.87

Berlin, dnia 27. marca 23.
Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie płacono żądano	Notowania przedostatnie płacono żądano
Holandia . .	8224.38 8265.62	
Buenos Aires . .	7698.20 7736.80	
Belgia . . .	1177.05 1182.95	
Norwegia . .	3765.56 3784.44	
Dania . . .	3987.50 4007.50	
Szwecja . . .	5543.61 5571.50	
Helsingfors .	563.58 566.42	
Włochy . . .	1022.43 1027.57	
Londyn . . .	97755.00 98245.00	
Nowy Jork . .	20852.73 20967.27	
Paryż . . .	1371.57 1378.44	
Szwajcaria . .	3851.34 3870.66	
Hiszpania . .	3201.97 3213.03	
Japonia . . .	9975.00 10025.00	
Rio de Janeiro .	2299.23 2310.77	
Wiedeń . . .	29.15 29.31	
ostempl. . .		
Praga . . .	618.69 621.81	
Budapeszt . .	4.73 4.77	
Sofia . . .	149.62 150.38	

Kursy Giełdy warszawskiej
z dnia 27 III. 1923 r.

	G o t ó w k a	Czeki i wypłaty
	Sprzed. Kupno	Sprzed. Kupno
Dol. amer. . . .	42000 41750	41960 41540
Dol. kanad. . . .	2800 —	— —
Franki franc. . . .	2.05 2.02	— —
Marki niem. . . .	2435 2410	2422 2398
Franki belg. . . .	2.07 2.02	2.04 2.00
Berlin	2.05 2.02	2.04 2.00
Gdańsk-Danzig . .	16400 16300	— —
Helsingfors . . .	198000 197000	198000 196000
Holandia	41700 51750	41960 41640
Londyn	2775 2795	2809 2787
Paryż	7950 7825	5865 5785
Franki szw. . . .	— —	1280 1250
Praga	61 60 1/2	60 1/2 50 1/2
Stockholm	2100 —	— —
Wiedeń	— —	— —
Włochy	— —	— —

Notowania giełdy Warszawskiej
z dnia 27 III. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 55000—47,00
Bank Handlowy 67000—66000, Bank Malopolski 3200
Bank Kredytowy 17500—18000, Bank Tow. Współdzielczych —, Bank Zachodni 78000—85000, Bank Zjednoczonych Ziem. Polskie —18000, Bank Przem. Lwów 4050—3900, Bank dla Handlu i Przem. 20500
Bank Związku 19750—21000—19000, Warszaw Tow. Kop. Węgla 187000—183—182500, Cegielski 100—100—102000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 233400—235000, Firlej 30000—28—25000, Lilpop 82—81000
Rudzi 43000—45000, Ostrowiec 70000—69000, Ortwein i Karasiński 16000—16500, Zieliniewski 104000—107000, Pociąg 6500—8500
Borkowski 7100—7300, Jabłkowski 14250—14350—14300, Łazy —, Cegielski —, Gostyński —, Michałow 45500—45000, Łódzki —, Mordziejów 104000—105000, Hurt —, Majewski —, Zyrardów —, Puśtelnik 32000, Spis 16000—16250, Spirytus 51000
Chmielów 40—41000, Puls 32000, Norblin 15000—16—16500, Busch i Werner —, Ursus 11500—11000, Parowozy 27250—26000, Polbal 4200—4000, Zegluga 4600—4400—4450, Haberbusch 39—30000, Polska Nafta 1000—9000—9200, Nobel 19000—21000 Częstocice —, Warsz. Tow. Przem. Drzewn. 7400—7500.

Berlińska giełda produktów

z dnia 27. 3. 1923 r.

Pazienica miejsc.	42000
„ meklemb.	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	39000
Tend. silna	
Jęczmień letni	31000—32000
Tend. cielec	
Owies miejsc.	30000—31000
„ pomors.	28500—30000
„ saski	—
Tend. stałsza	
Kukurudza La Plata	41500—43000
„ loco Hamb.	38000—39000
Tend. cieła	
Mąka pszenna	114000—122000
Tend. silna	
Mąka żytnia	102000—112000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	19000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	21000
Tendencja silna	
Rzepak	80000
Tendencja	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	80000
Tendencja bez zainteresowania	
Groch Victoria	60000—65000
mały groch spoż.	40000—45000
groch pastowny	—
Peluszka	55000—65000
Fasola	30000—35000
Wyka	55000—65000
Łubin niebieski	45000—50000
Łubin żółty	60000—80000
Seradella	70000—90000
Makuchy rzepakowe	24000—25000
Makuchy lniane	50000—
Wytłoki sucha	11000—12000
Melasa torf	12000
Platki kartofl.	16000—17000

Nieurzędowe notowania paszy.

Sioma pszenna i żytnia 13000—15000
owsiana i as. i wiaz. drutem 10000—12000
Sioma żytnia w snopkach 13500—14500
Siano dobre 15000—17000
Sian handl. 13000—15000

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 23. marca 1923 r.

Miljonówka 170.

Dolar amerik. 43000, Frank fr. wypl. 2950, Marka niem. wypl. 2,15—2,12 Holend. Guld —.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny —, Dyskontowy Bydgoszcz —, Bank Związku 1850—1900, Bank Ziemiań 625—650
Kwilecki Potocki 2700, Bank Przemysłowców 850, Polski Bank Handlowy Poznań 1100, Bank Młynarczy 330, Bank Kredytowy —, Bank Zjednoczenia —, Poznański Bank —, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcona 2100, Fabryka Mydeł —, Barekowskiego 850—900
Krotoszyński 11500—13000, Brzeski-Auto 19—20000, Cegielski 10000—10100, Centrala Rolników 700—725
Centrala Skór 2150, Dębienko —, C. Hartwig 1110—Kantorowicz 6500 Homosan —, Hurtownia Skór 1950—2000, Hurtownia Związkowa —, Hurtownia Drogerijowa 300—320 Herzfeld Viktoris 3850—4000
3900, Hurtownia spółek spożywczych —, Młyn Ziemiański 1700—1750 Orient —, Piłtno 1050—1200, Luban 20000—19000, Maj 19250—20000, Węgrowiec 4350, Papiernia w Bydgoszczy —, Patria 1100—1000, Ska Drzewna 5300—5450 —, Br. —Sta browcy —, Ska stolarska 4000, Sarmata 2900—3000
Tri 1250—1150—1200, Tkamina 1300 Unia 4250—4200, Wagon Ostrowiec, 2-1950 Wiśła 14000
Wytownia chemiczna 1050—1150, Grodzik 4200—2300.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism

„Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Drukarni Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Redaktor odp. Wilhelm Grimsman w Gdańsku.

Knnicie nozwczke złota

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w środę, dnia 28 marca
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe A 1.

Ceny operowe.

TieflandDramat muzyczny z prologiem w 2 aktach d'Alberta.
Reż.: J. Brischke.

Dyr.: Max Volland.

Insp.: O. Friedrich.

Osoby jak zwykle.

Koniec o godz. 9^{3/4}.Polecamy interesom **obejrzeć**

nasze

samochody ciężarowe**i przyczepiacze**

Wozy wszelkiego rodzaju są nowe. 450

Przyjmujemy rzeczoznawcze i fachowe
naprawy tychże
we własnych warsztatach.**H. RHEINBAY**
Towarzystwo akcyjne
GDAŃSKBiuro: IV. Damm nr. 7.
Warsztaty i garaże.
Kolkowgasse, fabryka broni.**Wspólnika**cichego lub czynnego z 50 do 100 milionami mk.
nem. wkładki poszukuje się natychmiast do przed-
siębiorstwa dobrze zaprowadzonego, od długich lat
istniejącego i przynoszącego wysokie zyski. Oferty
do eksp. „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 468. 468**Uczennica**władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.**Bezność II****Amerykański Wynalazek.**Kto chce oszczędzić każdy grosz, czy młody a lub starszy-e?
Kto chce zarobić od 3,000,000 mkp. miesięcznie i więcej?
Kto chce prowadzić z F-mą naszą interes?

A WIĘC WSZYSCY jak jeden mąż SPIESZCIE SIĘ I

ZŁOŻCIE OFERTĘ

a w niej załączcie 5000 mk. pol. pod adres:.

ZIEMIA WARSZAWSKA Poczta Pruszków
SKRZYŃKA Pocztaowa Nr. 15.W ofercie załączcie swój adres. Po otrzymaniu oferty
z załączon. 5000 mk. pol. WYŚLEMY NATYCHMIAST
jedną sztukę nowego wynalazku pod adres, „jaki będzie
w ofercie. 438Kto chce pracować jako agent proszony
jest w ofercie zaznaczyć. PODAMY WARUNKI.Uwaga Panowie! panie urzędnicy — buchalterzy, uczniowie
i uczennice przysyłajcie zamówienia a każdy
z was będzie zadowolony.**Kupię 10 wagoników**platform 5 tonowych wążkotorowych na dwóch
podwoziach resorowych rozpiętość 600 mm. Oferty
Warszawa, Plac Napoleona 5
Krasicki. 459**Lemiesze**bez dziur system „Ventzki”
każdą ilość**Centryfugi**

system „Alfa” solidny wyrób

ofiarują po korzystnych cenach
wprost ze składu**KUJAWSKI i ZAK**
Fabryka Maszyn, Armatur, Odlewnia
Toruń, Telegr. Kuźak. 409**Biuralistka**biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisanie oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237**KARTOFLE**w najprzedniejszym wyborze dostarcza na-
tychmiast hurtownie 447**„ZYWNOPOL”**
TOW. KOMANDYT.Pomorska Centrala Żywnościowa i opałowa
GRUDZIĄDZ (POMORZE), PLAC 23 STYCZNIA 11H.**Przemysł i handel**zamało docenia znaczenie reklamy,
skutkiem czego publiczność niema
możności zaznajomić się z danymi
artykułami. Kupiec polski musi
brać przykład z zachodu i jaknaj-
więcej reklamować a ogłoszenie
nawet najmniejsze w**„Gazecie Gdańskiej”**
zapewnia inserentom**! pożądany skutek. !****W Toruniu**w najlepszym położeniu tuż przy rynku
wydzierżawie w domu przy ul. Szerokiej 37**Skład otwarty.**Piwnice obszaru mniej więcej 500 m. kw.
jasne, suche, wysokie, cementem wylane, z gazem
i prądem elektrycznym, z instalacją do światła
gazowego i elektrycznego. (361)**Spichrz 5-cio piętrowy z powierzchnią**
składową m. w. 120 mtr. kw.na piętrze o jasnych dużych oknach maszynie
na żelaznym belkowaniu budowany o fugo-
wanych podłogach z wjazdem, krytem pod-
wórzem, stajnią na 8 koni i przynależnościami.**Mieszkanie o 5-ciu lub 7-miu pokojach**
na III lub I piętrze z frontu z przynależnościami.
Zamierzam obiektu te wydzierżawić w całości
i tylko firmie już z dawna i dobrze za-
prowadzonej. **Tempski.****ŚWIECE**

każdą ilość dostarczą

382

Fabryka świec Stanisław Popa,
Gdańsk-Wrzeszcz Kleinhammerweg 5, tel. 6851**Poważna chrześcijańska firma**
handlowa w Warszawie

posiadająca obszerne biuro i skład w śródmieściu,

poszukuje solidnych
interesów reprezentacyjnych,ewentualnie opartych na wspólnym ryzyku.
Może zaangażować pewien kapitał. Dotych-
czasowa specjalność artykuły techniczne i drze-
wne. Łaskawe propozycje sub „Sprawność
handlowa” przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wgo T.
Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 460**Przewozy Wisłą taniej kolejowych**
10 do 30 %**dostawa terminowa**

załatwia

Zjednocz. Żegluga Polska Sp. Akc.Zgłaszać telefon 3272 w godzinach 11 do 1-szej
Gdańsk, Wolny Port (Freibezirk).**Poszukujemy dzielnych****akwizytorów**

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381. (381)

Absolwent Akademii Eksportowej we Wiedniu ze
znajomością języków i kilkuletnią praktyką pragnie
zmienić posadę.Łaskawe zgłoszenia jedynie przedsięwzięst
rzednych uprasza się do biura „Ruch”, Kraków,
Szecepańska 9, pod A. D. 445**Życzenie Wasze**

mieć

śnieżnobiałe i zdrowe zęby

zostanie spełnione przez codzienne używanie

prawdziwej

pasty do zębów

Kaliklora**Queisser & Comp., G. m. b. H.**
Gdańsk-Wrzeszcz. 440**Sprzedaż drewna użytkowego**
Nr. VI.Wydział Leśnictwa sprzedaje w drodze
pisemnego przetargu wyrębane i do natych-
miastowego przejęcia gotowe z wyrębu
1922/23:Los I. około 245 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 7 m³ I,
91 m³ II, 114 m³ III, 33 m³ IV kl.
i około 20 m³ brzoźowego drewna
użytkowego (na forniery) loco las.
Oddalenie od stacji 2 1/2 km. szosa;„ II. około 247 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 2 m³ I,
36 m³ II, 118 m³ III, 91 m³ IV. kl.
i 7 m³ brzoźowego i olszowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji 2—4 km;„ III. około 400 m³ sosnowego drewna
użytkowego I—IV kl., przeważnie
II kl. i około 40 m³ brzoźowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji około 10 km.Oferty składać należy dla każdego
lasu osobno, loco las, w kopertach zam-
kniętych z napisem „Oferta do sprzedaży
drewna użytkowego Nr. VI” do dnia 14.
kwietnia 1923 r. przed południem godz. 11
w biurze Wydziału Leśnictwa. Reflektanci
winni w ofertach złożyć oświadczenie, iż
warunki sprzedaży przyjmują za
obowiązujące. Otwarcie ofert nastąpi
tegoż samego dnia w południe godz. 12
w biurze Wydziału Leśnictwa. Wydział
Leśnictwa zastrzega sobie przysądzenie
(przybicie) targu, nadesłane zaś oferty
obowiązują reflektantów do dnia 22. kwietnia
1923 r. włącznie. 463Warunki sprzedaży są do przejrzania
wzgl. nabycia za poprzednim wpłaceniem
1000 mk. w biurze podpisanego Wydziału.
Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby
Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40.**Reparacje****przy wszelkich maszynach**
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiennie259 **MAKS BALZEROWITZ**
Gdańsk, Stary Szotland 12. Tel. 2712**HANDLOWIEC****z branży kolonialno-deliatesowej**z chlubnymi świadectwami, dzielny energiczny
lat 20, poszukuje posady ekspedienta lub
magazyniera od 1. 4. lub później. Łask.
oferty upr. się przesłać od Nr. 53,284 do
biura ogłoszeń „P. A. R.” Poznań ul. Fr.
Ratajczaka 8. (417.**Książkowy**starszy (45 lat), bilansista
bankowiec, koresp. w jęz.
polsk, niem., franc., ang.
i włosk., trzeźwy i sumienny.
poszukuje odpow. posady
w banku, domu handl. lub
fabryce. Zgł. pod nr. 469
do „Gaz. Gdańskiej”. 469**Młoda panienka**
lub dziewczynkaktóra szkołę opuściła, do
dwojga dzieci potrzebna.**Bullńska,** 470

Kaszubski rynek 11H).

G. Plaschke nast. właśc. Fr. Bleński
Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuteria. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. 22**Artykuły branży aptekarskiej**
Knoll i Kern, Gdańsk

Vorstädtischer Graben 34

Telefon Nr. 4091

S K L A D: Flaszek medycyna., kroplomierzy, pudełek wiórowych,
słoików na masło, korków, towarów papierowych itd.**Dom Bankowy V. Lundsgaard**
Töpfergasse 1—3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank

433

Telef.: 6386 i 16.

Rupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.